

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłka 6 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Sytuacja.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 19 sierpnia. O godz. 1/2 po poł. zebrała się wczoraj cała rada ministrów, z wyjątkiem ministra sprawiedliwości br. Spens-Bodena i min. oświaty dr. Hartla. Prezydent ministrów dr. Koerber zdawał sprawę ze stanu rokowań ugodowych z Węgrami, poczem omawiano jeszcze przyszłoroczny budżet państwowy i termin zwołania parlamentu. Resztę posiedzenia wypełniło ułożenie telegramu gratulacyjnego do cesarza z powodu rocznicy jego urodzin.

W piątek, 22 bm., rozpoczyna się obrada obu prezydentów gabinetu ze współudziałem ministrów celem omówienia szczegółów sprawy ugody, a zaraz na drugi dzień, 23 bm., zjawią się obaj prezydentowie gabinetu u cesarza i zdadzą sprawę z załatwienia sprawy ugody.

Wiedeń. Przedwczorajsze obrady obu prezydentów gabinetu w sprawie autonomicznej taryfy cłowej spowodowały zachodzące pomiędzy oboma w tej sprawie znaczne różnice zdań.

Dotyczą one kwestyi materiałów surowych i celów przemysłowych, które są nierozdzielne i przy których uwzględnić trzeba zarówno interesy producentów, jak i konsumentów.

Wiedeń. Dzisiejsza rada ministeryalna zajmować się będzie wyłącznie sprawą ugody węgierskiej. Żadna zresztą inna sprawa nie będzie na niej poruszona.

Walka kulturalna we Francji.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Paryż, 19 sierpnia. Do *Temps* donoszą z Brestu, że major Le Lois Ladurier, który wysłany z oddziałem 19 pp. do przeprowadzenia zamknięcia szkół, wzbraniał się rozkaz wykonać, został skazany przez pułkownika na areszt w fortecy.

Quimper. Wielki tłum zebrał się ze wszystkich stron departamentu i przedłożył radzie generalnej protest przeciw zamykaniu szkół. Część mieszkańców urządziła kontrdemonstrację, wskutek czego przyszło do bójki, kilka osób raniono.

Quimper. W St. Meen dopiero po dwugodzinnych usiłowaniach zdołano zamknąć szkołę, przyczem przyszło do starcia między żandarmeryą a tłumem. Kilka osób raniono. W Folgoët i Ploudaniel szkoły kongregacyjne zamknięto.

Folgoët. Tu i w St. Meen napotkano przy zamknięciu szkół na silny opór.

Mimet. Tłum liczący zgromadzony przed prefekturą, domagał się otwarcia szkół.

Lesneven. W Ploudaniel o godz. 11 przed południem przybyło 2 komisarzy z żandarmami pod bramę szkoły, napotkali atoli na opór tłumy, który się zebrał mimo wielkiej ulewy. Komisarz wezwał do otwarcia bramy, a nie dostawszy odpowiedzi, polecił ją otworzyć ślusarzowi. Gdy ślusarz zbliżył się do bramy, rolnicy obrzucili go śmieciem, tak, że musiał się cofnąć. Gdy ponowne wezwanie do otwarcia bramy pozostało bez skutku, komisarz polecił żołnierzom rozbić mur. Chłopi obrzucili żołnierzy kamieniami i oblali cuchnącą wodą. Następnie chciał wdrzeć się na mur oficer, ale go nie dopuszczono. Między żołnierzami rzucano palące się kawałki drzewa oblane naftą i wiązki słomy. Po dwóch godzinach komisarz cofnął się.

Lesneven. W Folgoët, St. Meen i Ploudaniel tysiąc włościan przepędziło noc śpiewając. O g. 6 rano doniesiono o wymarszu wojska z Landerneau. Uderzono na alarm w dzwony i zaczęto się szykować do oporu.

Lesneven. Żandarmi piesi i konni przybyli w pobliże Ploudaniel, Folgoët i St. Meen. Ludność przyjęła ich okrzykami na cześć wolności i zakonu. Oficerowie wezwali tłum do spokoju, a żołnierzy do zachowania zimnej krwi. Oczekują tu przybycia jeszcze kilku oddziałów wojska.

Lesneven. Dopiero przy interwencji senatora Pichona i członka Rady generalnej Soubigona, udało się mieszkańcom Ploudanielu skłonić do otwarcia bramy szkolnej. W utarczce z tłumem w Folgoët dwóch żandarmów zostało lekko ranionych.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 19 sierpnia.

Podjęcie ruchu kolejowego.

Stanisławów. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Ruch osobowy bez przesiadania, jakoteż i ruch towarowy na szlaku Hliboka—Hadikfalva został w dniu dzisiejszym napowrót podjęty.

Rocznica urodzin cesarza.

Ischl. Członkowie rodziny cesarskiej przebywający w Ischlu, złożyli wczoraj cesarzowi życzenia. O godz. 9 rano ks. biskup Meyer odprawił w kaplicy willi cesarskiej mszę św., na której był cesarz z wnukami.

O godz. 10 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym. Przybyli na nie członkowie rodziny cesarskiej, bawicy w Ischl, członkowie dworu i całe świty. Po nabożeństwie odbył się pochód robotników i górników. O godz. 2 odbył się obiad familijny i marszałkowski, po południu zaś festyn na cel dobroczynny.

Ischl. Cesarz w towarzystwie generalnego adjutanta hr. Paara i adjutanta Höhnela odjechał o g. 8 m. 30 wieczorem do Wiednia.

Wiedeń. Z powodu urodzin cesarskich odbył się wczoraj popołudniu u kardynała Gruschy obiad galowy. Wzięli w nim udział prezydent gabinetu dr. Koerber wraz z wszystkimi w Wiedniu bawiącymi ministrami, namiestnik hr. Kielmansegg, prezydent Izby panów ks. Windischgrätz i wielu innych dygnitarzy.

Belgrad. Z okazji urodzin cesarskich odbyło się w kaplicy austro-węgierskiego poselstwa nabożeństwo, na którym był Petroniewicz jako zastępca króla, oraz prezes gabinetu Vuics. Po nabożeństwie odbyło się w poselstwie przyjęcie.

Z targu wiedeńskiego.

Wiedeń. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5266 sztuk. W liczbie tej było z Galicyi 108 sztuk. Przebieg targu był ożywiony. Ceny niezmiennione. Niesprzedanych pozostało 38 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 28 sztuk po 62 do 66, 24 sztuk po 68 do 72, 8 sztuk po 79 koron. Buhaże podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 70, krowy podtuczone po 54 do 66, bydło chude po 40 do 54, wszystko licząc za centn. metryczny żywej wagi.

Z Wiener Zeitung.

Wiedeń. *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz najw. postanowieniem z dnia 3 sierpnia br. zamianował docenta prywatnego dra Stanisława Estreichera profesorem nadzwyczajnym prawa niemieckiego na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, oraz udzielił srebrny krzyż zasługi z koroną nauczycielowi ludowemu w Gródku Antoniemu Zielińskiemu z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Zaprzeczenie.

Belgrad. Z kompetentnego źródła zaprzeczają wiadomości pewnego dziennika wiedeńskiego, jakoby rząd serbski zamierzał otworzyć bank gry. Pogłoska ta powstała prawdopodobnie wskutek wniosku czynionego w roku zeszłym przez ministra skarbu na radzie gabinetowej. Wniosek ten już dawno odrzucono.

Nędza w Gorycyi.

Gradyska. Wczoraj zebrało się na posiedzenie 30 burmistrzów, oraz posłowie do Rady państwa i Sejmu, aby obradować nad ulżeniem nędzy, jaka panuje w tym kraju, wskutek tego, że grady i ulewy wyrządziły ludności tamtejszej olbrzymie szkody. Uchwalono wysłać memoriał do rządu, domagający się szybkiej akcy ratunkowej.

Szach perski w Londynie.

Londyn. Szach perski przybył tu wczoraj. Na dworcu powitali go książę Walii i minister Landsdowne.

Rady generalne.

Paryż. Wczoraj rozpoczęła się sesja rad generalnych. Wybrano przeważnie wszystkich dawnych prezesów, między nimi ministrów: Vallego, Trouillota i innych. Generalna rada Wersalu uchwaliła życzenie, aby rząd zezwolił na pouowne otwarcie szkół.

Kilka rad wysłało adropy, wyrażające rządowi uznanie za energię i stanowisko, jakie zajął przy wprowadzeniu ustawy kongregacyjnej.

Paryż. Wiele rad generalnych uchwaliło wyrazić Loubetowi i kongresowi uznanie za energiczne przeprowadzenie ustawy kongregacyjnej. Inne departamenty, jak Vendé, Finistere itd., uchwaliły protesty przeciw zamykaniu szkół i postępowaniu rządu. W jednym z departamentów prefekt zaprotestował przeciw uchwale.

La Rochelle. Przy objęciu prezydium w radzie generalnej, prezes gabinetu Combes oświadczył, iż rada może być przekonana o niewzruszonej woli jego bronięcia interesów rzeczypospolitej.

Zamknięcie obrad kongresu macedońskiego.

Sofia. Drugi kongres macedoński zamknął obrady wyborem komitetu z prezydentem Stanisławem na czele. Jak donoszą, rząd zamierza rozwiązać oba komitety.

Król angielski w podróży.

Portsmouth. Wczoraj flota odbyła ćwiczenia, król przypatrywał się im ze swego jachtu. Silna burza, która nadciągnęła, przerwała ćwiczenia.

Porta wobec dymisji patriarchy Armaniona.

Konstantynopol. Porta dotychczas jeszcze nie przyjęła dymisji ormiańsko-gregoriańskiego patriarchy Armaniona i stara się nakłonić go do cofnięcia dymisji. W tym celu uczyniła mu Porta różne ustne przyrzeczenia co do złagodzenia rozmaitych zarządzeń, krzywdzących Armeńczyków, patriarcha jednak nie zadowolnił się tem, lecz żąda zobowiązań pisemnych.

Zmarli.

Schwanberg. (w Styryi). Zmarł tu były profesor embryologii, dr. Leopold Samuel Schenk, głośny ze swej teorii o wpływanu na wybór płci potomstwa. Liczył lat 62.

Waidhofen n. Ybbs. Zmarł tu poseł do Rady państwa, Gottfried Jax, w 58 roku życia. Należał do stronnictwa antysemitów.

Spór o „Morskie Oko“.

Grac. Przybył tu wczoraj wieczorem radca apelacyjny z Preszburga, dr. Ludwik Lapał, dodany — jak wiadomo — sędziemu polubownemu ze strony węgierskiej w sprawie sporu granicznego o „Morskie Oko“, jako referent. Przywiózł on ze sobą dokumenty węgierskie, odnoszące się do sprawy „Morskiego Oka“.

Dokumenty polskie, tej sprawy dotyczące, przybyły tu przed sześcioma dniami w czterech dużych pakach. Złożono je w przeznaczonym dla sędziego polubownego ze strony polskiej, prez. dr. Aleksandra Tchórznińskiego, biurze gmachu tutejszego sądu karnego.

Cały sąd polubowny, wraz z referentami i obrońcami, będzie na miejscu już 20 b. m. Obrady odbywać się będą w uprzątniętych na ten cel salach tutejszego sądu karnego, które służyć mogą do użytku sądu wyłącznie do połowy września.

Proces zaczyna budzić wśród tutejszej ludności żywe zainteresowanie.

Pożar na targu.

Goeding. Na tutejszym rynku targowym, przeznaczonym dla targu bydłem, wybuchł olbrzymi pożar, przyczem spaliło się przeszło tysiąc metrów metrycznych słomy, na targu nagromadzonej.

Londyn. Generalowie boerscy Botha, Dewet i Delarey odjechali wczoraj do Holandyi.

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie w sprawie kartelu naftowego rozpocznie się tutaj dnia 26 bm. i potrwa pięć do sześć dni.

Budapeszt. Wczoraj umarł poseł do Sejmu węgierskiego Piotr Lupa, członek stronnictwa liberalnego.

Listy z kraju.

Drohobycz w sierpniu.

(*Fiakrzy drohobyccy.* — *Towarzystwo dla upiększenia miasta.*)

Dużo już i często pisaliśmy o fiakrach tutejszych, o ich czystości, grzeczności i t. p. zaletach. Dziś powtarzamy za miejscowym organem narzeka-

nia na najnowszy, sezonowy dowcip pp. fiaków drohobyckich.

„Narzekańca wielkie podnoszą u nas — pisze *Tygodnik Samborsko-Drohobycki* — w mieście obecnie w czasie sezonu letniego na fiaków. Każdy fiakier czeka obecnie na gości, jadących do Truskawca, nie chce więc jechać, gdy go kto na stanowisku wezwie do jazdy w mieście; tłumaczy się bowiem zawsze, że jest zamówiony. Czy nie zechciałby magistrat zaradzić tej samowoli?!“

W tym samym numerze cytowanego organu porusza referent „Kroniki drohobyckiej z tygodnia“ sprawę zawiązania w naszym mieście Towarzystwa dla upiększenia miasta.

„A więc — woła on — będziemy mieli oświetlenie gazowe, wodociągi i kanały! Przy wszystkich ulicach budują piękne kamienice i wille, słowem, miasto nasze zaczęło się na dobre podnosić i staje się powoli coraz podobniejszym do miast na pół-europejskich. Lecz wszystko to nie nadaje jeszcze miastu naszemu piętna okazałości i piękna! Upiększenie miasta, zaprowadzenie ładu i porządku, powinno stać się rzeczą inicjatywy prywatnej. We wszystkich większych miastach kraju naszego zawiązały się towarzystwa dla upiększenia miasta; czyż jeden tylko Drohobycz ma poza wszystkimi innymi miastami pozostać w tyle?!“

Projektowane towarzystwo miałooby wiele do zrobienia. I tak: Należałoby przedewszystkiem postarać się o przeniesienie garbarń i składów materiałów drzewnych poza miasto, przeniesienie targowicy na inne odpowiedniejsze miejsce, a na teraźniejszej targowicy jako też na gruncie starej cegielni urządzić ogrody publiczne, obsadzenie drzewami wszystkich ulic z obydwu stron, o zniesienie walących się domów, urządzenie na wszystkich ulicach chodników płytowych itd.

Założenie Towarz. dla upiększenia Drohobyca byłoby wobec tego, że miasto nasze wstąpiło na drogę rozwoju, zupełnie na czasie. Nie wiem tylko, dla czego p. kronikarz *Tygodnika Samborsko-Drohobyckiego*, apelując do inicjatywy ludzi prywatnych, zwraca się do pp. Dr. W. L. i T. J. żądając, od nich, by zechcieli „w doświadczone swe ręce wziąć ster sprawy itd.

Czyż tylko ci panowie w całym Drohobyczu są tzw. ludźmi inicjatywy? Dlaczego i z jakiego tytułu? Czy nie wie p. kronikarz, że forytując „sweim piórem“ — nie wiemy i nie chcemy wiedzieć z jakiego powodu — pp. L. i J. odstrasza ludzi dobrej woli od pracy dla dobra miasta? Czyż nie lepiej byłoby zwrócić się do ogółu mieszkańców z gorącym apelem, a nie ze sprawy każdemu sympatycznej robić „historii familijno-prywatnej“.

Widocznie Drohobycz jest jeszcze wielką prowincją, skoro sprawy publiczne zalegają się w jego organie w tak parafialny sposób... Z. E.

Wiadomości bieżące.

— **Linia telefoniczna z Wiedniem** była wczoraj wieczorem skutkiem burzy przerwana.

— **Wizytacja kanoniczna** dekanatu dąbrowskiego odbędzie się: w Oleśnie 18, 19, 20 sierpnia, w Odporyszowie 21, w Żabnie 22, w Otfinowie 23, 24, w Gręboszowie 25, 26, w Bolesławiu 27, 28, 29, w Szczucinie 30, 31 sierpnia i 1 września, w Rudgoczycy 2 i 3 września, w Luszowicach 4, w Dąbrowej 5, 6, 7 września.

— **Pomnożenie okręgów sanitarnych** w r. 1902. Na mocy uchwały Sejmu z dnia 4 lipca b. r. postanowił Wydział krajowy utworzyć w roku 1902 następujące okręgi sanitarne: w Uhnowie powiat Rawa, w Dobczycach pow. Wieliczka, w Haliczu pow. Stanisławów, w Olesku pow. Złoczów, w Strzeliskach nowych pow. Bóbrka, w Delatynie pow. Nadwórna. Prócz powyższych okręgów, utworzone będą w roku bieżącym jeszcze okręgi sanitarne: w Miłowcu pow. Żywiec, w Sołotwinie pow. Bohorodczany, w Tłustem pow. Zaleszczyki, w Kutach pow. Kossów, a to po przeprowadzeniu czynności przedwstępnych, które są w toku.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. lać. mianowany: ks. Zygmunt Pawłowski, proboszcz z Kołomyi, kanonik honorowy kapituły lwowskiej, radeą honorowym konsystorza lwowskiego.

Diecezja tarnowska. Przeniesieni: ks. Stanisław Szablowski z Dębicy do Muszyny, ks. Aleksander Wolski z Dębicy do Nowego Wiśnicza, ks. Leon Romański z Chorzelowa do Dębicy, ks. Michał Janus z Chomranie do Chorzelowa, ks. Wojciech Zabawiński z Jurkowa do Tuszowa, ks. Adam Heller z Otfinowa do Ropczyce, ks. Marceł Piotrowski z Chelmu do Jurkowa, ks. Ignacy Poniewski z Ryglie do Chelmu, ks. Jan Florek z Ropczyce do Ryglie, ks. Jan Jasiak z kapelarni w Nowym Sączu do Wierchosławic.

Nowowyswięceni zaaplikowani: ks. Józef Biedroń do Królówki, ks. Antoni Janik do Szczepanowa, ks. Stanisław Kocyan do Otfinowa, ks. Michał Marczak do Bobowej, ks. Jan Pabisz do Kolbuszowy, ks. Ignacy Pawlik do Kolbuszowy, ks. Karol Szumowski do Lubziny, ks. Stanisław Wróbel do Grybowa.

— **Promocja w szkole kadeckiej.** Wczoraj w południe odbył się w tutejszej szkole kadeckiej, w obecności generał-porucznika Steinitzera i innych dygnitarzy wojskowych, uroczysty akt promocji wychowanków tej szkoły na kadetów-zastępców oficerów. Po mustrze wystąpili ukończeni wychowanko-

wie przed front, a pułkownik 24 p. p. Schmid, odczytał im akt mianowania na zastępców oficerów z przeznaczeniem do różnych pułków piechoty i strzelców. Następnie wygłosił do nich generał-porucznik Steinitzer odpowiednią przemowę, poczem chorąży rozpostarli przed nimi sztandar 15 p. p., któremu asystowała kompania wojska tego pułku, a nowomianowani zastępcy oficerów złożyli przepisaną przysięgę. Po uroczystym akcie dobyli szabel, a orkiestra odegrała hymn ludowy. Wówczas przemówił do nich powtórnie generał-porucznik Steinitzer, tytułując ich już kolegami i przedstawił im obowiązki oficera. Następnie przemawiał komendant szkoły do opuszczających zakład wychowanków, oraz do tych, którzy świeżo do zakładu wstąpili. Uroczystość zakończyła się defiladą przed generał-porucznikiem Steinitzerem.

— **Wanda Bończa.** Znana ze swej piękności i talentu artystka komedii francuskiej Wanda Bończa zmarła niemal nagle w Paryżu. W poprzednią niedzielę artystka wróciła z willegiatury, nazajutrz poczuła się słabą a lekarze skonstatowali zapalenie ślepej kieszki, 19 bm. zmarła po operacji, dokonanej przez doktora Segoud. Wanda Bończa pochodziła z polskiej rodziny emigranckiej, słynęła z niezwykłej urody, znana też była w całym paryskim świecie eleganckim. Kilka lat temu p. Bończa otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie piękności w Paryżu.

— **O „Morskie Oko“.** Prezydent Tchorzniński wczoraj w nocy odjechał do Gracu, aby wziąć udział w sędzię polubownym o Morskie Oko. Jak już wiadomo, rozprawa o Morskie Oko rozpocznie się w Gracu 21 sierpnia. Radea dworu Korn wyjechał już także do Gracu, a obrońca interesów kraju, profesor dr. Balzer, jest w drodze.

Na czas nieobecności p. Tchorznińskiego, obejmuje kierownictwo p. wiceprezydent Dylewski.

— **† Stanisław Szalay.** Zmarły przed tygodniem Stanisław Szalay, kierownik niższej szkoły rolniczej w Czernichowie, należał do tej szczupłej liczby cichych pracowników, którzy całą istotą swoją poświęcają obranej idei i okowiążkom, nie troszcząc się o nagrodę i uznanie. Jako przewodnik młodzieży, wlewał ś. p. Szalay w młode serca swoich wychowanków wszystkie najszlachetniejsze uczucia, jakie sam w wysokim stopniu posiadał, rozbudzał w nich miłość Ojczyzny, sam zyskując powszechny szacunek dla siebie. Był on wzorowym kierownikiem młodego pokolenia, najlepszym mężem i ojeem, najzaczęniejszym obywatelem kraju, jakich obywateli jaknajwięcej mieli. — Cześć Jego pamięci!

— **Biuro sług** w policji oddano koncepcie p. Tadeuszowi Chmielarskiemu. Biuro to, jako największe wymaga wiele pracy i taktu, a tymi przymiotami odznacza się p. Chmielarski. Młody ten funkcyjonyusz dał się już poznać w czasie rozruchów, gdzie okazał wiele taktu i odwagi, ratując z narażeniem życia ranego luzara z rąk rozjuszonego tłumu.

— **Maltretowanie koni** i używanie zbiedzonych i pokaleczonych do wożenia ciężarów nigdzie może nie weszło tak w zwyczaj, jak we Lwowie. Wczoraj n. p. policja, korzystając z sezonu ogórkowego, w którym i panowie złodziejcy wypoczywają, wzięła się do woźniców maltretujących konie, sprowadzono ich nie mniej tylko aż dziewięciu i ukarano grzywnami. Poskutkowało to niezawodnie, gdyby dozór taki trwał zawsze, lecz po prostu nie ma dozorować komu, bo policji mamy za mało, dziś ukarani, jeździć będą dalej otwarcie swemi inwalidami, póki nie wyzioną ducha pod razami bata.

— **Pierwszy motorowy rower** pojawił się na bruku lwowskim przed paru dniami, a sprowadził go właściciel składu broni, p. Pielecki, i robi próby w mieście i okolicy. Jest to pierwszy motorowy rower dający się zastosować w praktyce, dotychczasowe bowiem były poprostu zabawką, trzeba było bowiem pomagać nogami motorowi, który na dobitkę psuł się ustawicznie. Dopiero podczas ostatniego wyścigu z Paryża do Wiednia rowery o motorze benzynowym, wykonane w fabryce austriackiej Laurin i Klement w Jungbunzlau, zwróciły na się powszechną uwagę wzięły bowiem Arlberg.

Z czernastu motorowych rowerów, które stanęły do biegu, przybyło do Wiednia tylko trzy, z jedenastu maszyn francuskich doszła mety tylko jedna, z trzech austriackich doszły dwie, wspomianej marki.

Zachęcony tym wynikiem p. P. sprowadził maszynę i nie zawiódł się w swych nadziejach. Motor benzynowy daje się zatrzymać w najszybszym biegu, prawie w miejscu, w rozmaity sposób, lewą lub prawą ręką, stosownie do tego, którą ma wolną kierującą motorem. Motor po jednym obrocie koła za pomocą zwykłych pedałów poczyna funkcyjnować, benzynę zapala bowiem połączony z transmisją elektromagnes.

Z chwilą, gdy motor rozpocznie pracę, wyłączają się pedały same przez się i służą za spokojne oparcie nóg, na kierownicy umieszczonej jest trąbka sygnałowa, hamulec sprężynowy i przyrząd zatrzymujący motor.

Przedsięwzięte dotąd próby nie zawiodły ni pod względem chyżości, dającej się dowolnie regulować, ni pod względem siły. Rower p. Pieleckiego wyjeżdża bez trudu na Zamek, plac powystawowy, a nawet na Cytadę, strumą ulicą Cytadelną, niedługo więc sport kołowy ulegnie wielkiej zmianie, a dotychczas używane rowery podziwiać będziemy chyba w muzeach starożytności.

— **Wielką awanturę** uliczną wywołał wczoraj w ul. Kleparowskiej notowany złodziej, mający zabro-

niony pobyt we Lwowie, nazwiskiem Jan Nowicki. Będąc pijanym napadał i bił każdego z przechodni, w końcu rzucił się z nożem w rękę na przechodzących żołnierzy, ci odebrali mu nóż i oddali w ręce policji, gdzie awanturnik udawał omdlenie, wezwane jednak pogotowie Towarzystwa ratunkowego skonstatowało tylko opilstwo.

— **Pobicie.** Majster szewski Lonek Boni, zamieszkały w ul. Kopernika obił niemilosierdzie ucznia Jana Karolusa za to, iż tenże odszedł z jego warsztatu i prosił o zwrot swej książki robotniczej. Chłopca opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, policja zaś oddała sprawę sądowi.

— **Szkoły dla kobiet w Belgii.** Ciekawe szczegóły o tych szkołach zamieszcza francuskie czasopismo *Cahiers feministes*. Nauka odbywa się w niej 3 razy tygodniowo, w czasie od godziny 8 do 10 wieczorem. Przeciętnie uczęszcza na wykłady 100 uczennic w wieku od 13 do 70 lat. Są to przeważnie szwaczki, praczki, modniarki i wyrobnice, jedne zamężne, inne nie. Niektóre z nich pracują od 6 lub 7 rano do 7 lub 8 wieczorem, a mimo to mają jeszcze dość energii, aby iść do szkoły. Przedmioty, wykładane w tej szkole, są następujące: czytanie, pisanie, geografia, rachunki, prowadzenie ksiąg, gospodarstwo domowe, higiena i roboty ręczne (cerowanie i latanie). Szkoła jest podzielona na 3 klasy, każda nauczycielka zajmuje się 15 do 20 uczennicami. Każda uczennica płaci tygodniowo 25 centimów (około 25 hal.) do wspólnej kasy, którą same zarządzają. Co dwa lata zebrane w ten sposób pieniądze rozdzielają między siebie. W końcu roku szkolnego otrzymują najlepsze uczennice od gminy książeczki Kasy oszczędności na 2—5 fr. Dużo uczennic uczęszcza dwa razy tygodniowo na specjalne kursa wieczorne (od godz. pół do 6—8) gospodarstwa domowego, gdzie się uczą gotować, prać, prasować i naprawiać bieliznę. Zorganizowanie tych szkół w Belgii okazało się nader użytecznym, wobec faktu, że dotąd było w Belgii 30 proc. kobiet analfabetów.

— **Wyroby papierowe.** Do najnowszych wyrobów z masy papierowej należą worki na mąkę — nie małe, sklepowe, ale wielkie, do użytku młynów, w które się już młyny amerykańskie zaopatrują. Zaletami swemi mają one przewyższać worki tkane z bawełny, a to dlatego, że nie przepuszczają na zewnątrz mąki, i nie dopuszczają do niej wilgoci, odorów, oraz pozwarek owadów. Miski, robione z takiej masy workowej, utrzymują wodę przez dwie doby nie przemoknąwszy. Worek taki papierowy z wydrukowaną na nim firmą młyna, ma zresztą znacznie przyjemniejszy i czystszy wygląd.

Do celów izolacyjnych przy instalacjach dektrycznych, używane są rury papierowe. Sporządza się je z gotowego już papieru przez nawijanie i sklepanie.

Z warstw papieru przez stosowanie ich nakładanie i ściskanie na wilgotno w odpowiednich prasach, wyrabiają również krążki pasowe do transmisji, a nawet większe koła w kombinacji z żelaznami sprychami.

— **Przesunięcie domu murowanego** na dworcu kolejowym w Aschaffenburgu.

Przy rozszerzaniu dworców kolejowych trafia się bardzo często, że budynki w ciągu lat wystawione stoją na przeszkodzie i okazuje się konieczność usunięcia już to z powodu, że nie odpowiadałyby celowi swemu na tem miejscu, już też, że ominięcie ich byłoby za kosztowne. W najnowszym czasie zaszedł właśnie taki wypadek w Aschaffenburgu, który zmusił generalną dyrekcją państw. kolei bawarskich, przesunąć budynek na sposób amerykański. Jest to o tyle więcej ciekawy wypadek, że o ile wiemy w Europie jeden z pierwszych.

Budynek w mowie będący był przeznaczony na pomieszkania dla służby kolejowej, jest 12·2 mtr. długi, 10·8 mtr. szeroki, jest podpiwniczony i mieści w sobie po jednym pomieszkaniu, w parterze, na pierwszym piętrze i na poddaszu. Ponieważ ściany działowe spoczywają częściowo na sklepieniach piwnicznych, musiało się zdecydować i sklepienia piwniczne z budynkiem przesunąć. Cały ciężar budynku obliczono na 750.000 kgr. Ponieważ budynek trzeba było na nowem miejscu podnieść o 1·20 ponad teren, przesunięto więc budynek po równi pochyłej o spadku 1:100, a długiej 111·2 mtr.

W październiku sporządzono plan, wykonano przygotowania tak, że 18 listopada już budynek podniesiono o 10 ctm. ze starych fundamentów, od 19 listopada do 6 grudnia przesuwało budynek; 11 grudnia osadzono na nowych fundamentach, przedtem wymurowanych. W lutym następnego roku budynek napowrót oddany został do użytku.

Koszta przesunięcia budynku wynosiły 10.000 mrk. Koszta budynku, jeżeliby go rozebrano i na nowem miejscu postawiono, miały według obliczenia wynosić 19.500 mrk., jak z tego widać, oszczędzono połowę kosztów i uzyskano tę korzyść, że budynek po 4 miesiącach jako całkiem suchy oddano do użytku. Korzyści są tak widoczne, że sposób sam się zaleca najlepiej w podobnych wypadkach, z czego w Ameryce już dawno i na szeroka skalę korzystają.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy posyłać pod adresem: **Redakcja Słowa Polskiego**, Lwów zaś listy dotyczące się **prenumeraty, ogłoszeń, odbioru pisma** i t. p. pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego**

Reklamacje gazet nie podlegają opłacie pocztowej. **Agentów do zbierania ogłoszeń** nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z Administracją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17. Telefon 541.**

Ciekawy dokument.

Biblioteka warszawska podała w ostatnim numerze następującą „Pięsn o Prvskiej porasce kthorva sstała za Krolia Jagiella Władysława. Roku 1510 napisana“:

We wtorków dzień Apostolski rzekł marszałek: „Królu polski! Wielki tu jest lud z nami; trzeba, by był Pan Bóg z nami“.

Król, widząc, iż blisko było, aby się to dokończyło, acz się Niemcy hardzie brali, niż polskiej nocy doznali.

Chorągiew wnet kazał podać, chcąc swym serca więcej podać, a iż ją podnosi sprawnie, temi słowy dał znać jawnie:

„Boże mój! Ty wiesz bez chyby, co pomyśli człowiek żywy; przed Tobą się nikt skryje, kto źle albo dobrze żyje.

„Ty wiesz, zawsze żem uchodził, abym nikomu nie szkodził. I wojna ta za mym żalem, świadcze Tobą, Bogiem samym.

„Ale, iż je pych unosi, a ma składność wstyd odnosi, w Twą nadzieję wojnę wznoszę, a za krzywdy ponsty proszę.

„Ty wiesz, Panie, moją radę, żem wolał pokój niż zwadę, pokój, choć z mem ulżywieniem, niż wojnę z dobrem sumieniem.

„Ale iż się mię na to wysadził, abym o Twym ludu radził, ze krwawych je rąk wyrwać trzeba — na pomoc im zstąp z nieba!

„Chorągiew tę już rozciągaj, w łaskę Twą z z wojskiem dociągam. Kto ma prawo między nami, pomóż mu Swemi rękami!

„Wejrzyj, Panie, na krew onę, która polała tę stronę! Ta woła sprawiedliwości, a już nie krew, ale kości.

„Iż ci, którzy tu polegą, płaczem swym Ciebie dosięgną, prosząc, by nie żył godziny, kto tej wojny dał przyczynę“.

Słyszając te królewskie słowa, zapłakała każda głowa. Witul takąż rzecz uczynił; kto początkiem — tego winił.

Po tem płaczu zaniechali, „Bogarodzica“ śpiewali, tuszając jutro, każdy sobie, wesołym być o tej dobie.

Potem do króla przystano, o bliskim wojsku znać dano. A król się modlitwą bawił; nic nie czynił, aż to sprawił.

Witul a Maszkowski dbali, by w tenczas lud szykowali. Król, po skończeniu modlitwy, na swym koniu czekał bitwy.

Polski lud wziął lewą stronę, litewski — prawej obronę. Dziewięćdziesiąt wszystkich mieli chorągiew, które widzieli.

Na czele lud, co wybrańszy, a co dalej, to są tańsi. Ku bitwie lud nieprzystojny król w obóz odsłał z wojny.

Agdy poczęto trąb słuchać, już każdy jął swego szukać. Wtem dwa posłowie przysłani byli od króla słuchani:

— Mistrz pruski dał ci powiedzieć, iż mu to tak dano wiedzieć, iż ci serca nie dostawa. Dla tegoć dwa miecze dawa.

„Abyś i te miał na pomoc, wszak poznasz, co jest niemiecka moc. A rozdzieli się niemi z bratem, a potykać się każ zatem.

„A jeżeli pola nie dostawa do szyku, otoć je dawa. Abyś nie miał żadnej obmowy, oto już masz plac gotowy“.

Wtem się ich wojsko cofnęło. Nasze się dobre poczęło, boć to był znak albo wiedzieli, iż tam na zach biegać mieli.

Król przyjął miecze z pokorą i dał im odpowiedź skora, która za prorocstwo stała, bo się im pycha znać dała.

— „W mem wojsku, acz dosyć broni, pozna ten, kogo mój zgoni, a wszakże i za te dziękuję, wygrać sobie obiecuję.

„Acz na przepych są posłane, ale jednak mnie są dane, bo się zwyciężonym czuje, kto komu broń ofiaruje.

„Zna Bóg, żem ciągnął na zgodę i wami tego dowiodę. Ale gdyście krwie nie syci, da Pan Bóg, że w niej będziecie zmyci.

„Pan Bóg długo zwykł folgować, kogo chce wiecznie zepsować, aby cięższą znał odmianę, gdy nieszczęście zada ranę“.

Potem król, swe napomniawszy, na prośby ich odjechałszy, (bo Polacy zwyczaj mają, iż za pana gardła dają),

Rozkazał dać znak potkania, a mało było czekanania, bo poszli ochotnie k' sobie tak wybrane czoła obie.

Niemcom przyszło biec z góry, i szli, by wyskoczyć z skóry. A wtem z kilku dział strzelano — nikogo nie ugodzono.

Trzask, wrzask, krzyk, płacz był niemały. Uszy zdala to słyszały. By się miał las wszystek złomić, nie mógłby ich tak ogromić.

Zaczęła się bitwa sroga. Krew, śmierć, dusza wnet niedroga. A mąż się do męża kwapił; czem kto mógł, swego połapił.

Tak, że się w krwi mieszały, zbroja, trupy, co spadali, miecze, tarcze, kordy, łuki, już mdłe konie, a drzew sztuki.

Na godzinę nie znać było, gdzie się zwycięstwo chyliło, aż Niemcy wzięli tę radę: z prawem skrzydłem zacząć zwadę.

Potem się na Litwę puścili, na pomieszanie trafili. Ich pędu strzymać nie mogli. Tak Pan Bóg chciał, iż je zmogli.

Wtemczas Wrocimowskiemu, chorążemu krakowskiemu, chorągiew na dół strącona, ze krwią naszych jest wrócona.

Tam po tej przygodzie skoro, poczęło się naszym szczęściu sporo, bo się Niemcy pomieszały, a Polacy docierali.

Chelmińskie wojsko zostało, chorągiew szesnastcie miało. Wtem mistrz z krzyżownikami jął stronić, chąc Polaków w sak nagonić.

Król tam stał blisko w obronie; chciał biec tam k'tej stronie tak, iż go ledwie strzymali ci, którzy mu wiarę dali.

A wtem jakiś rycerz zbrojny chciał skosztować z królem wojny, ale mu się nie powiodła, bo wnet zaraz wypadł z siedła.

Chciał króla drzewem dojechać, a król go też nie chciał zaniechać. Oleśnicki weń zawadził, bo go mężnie z konia zsadził.

Hełm mu dobyt; został goło, a król go ugodził w czoło. Ci, co króla pilni byli, tam go do końca dobili.

Ostatnie wojsko zostało, ale i to za swe miało, w którym był mistrz z krzyżownikami. Pomyłono wszystkim szyki.

Owa wszyscy tył podali, co pierwej hardzie kazali. I w obozie się nie skryli. Jak by było Polacy bili.

Pięćdziesiąt tysięcy na placu zostało ich nie bez płaczu, a czterdzieści pojmano, a tak, jako trzodę gnano.

Mistrz z kuntory — wszyscy zbici; miecze co przynieśli — ci. Pokora sama wygrała, bo u Boga miejsce miała.

Obóz, działa — wszystko wzięto. Tak Niemcom pychę odjęto. Łańcuchy, co zgotowali, temi je nasi wiazali.

Po tej bitwie stał się koniec. W tem do Polski posłan goniec, iż król wygrał, a mistrz stracił i gardłem tego przypłacił.

Takci Pan Bóg hardość traci, a pokorę hojnie płaci. Sprawiedliwość w bitwie może. Daj tak zawsze wygrać, Boże!

Rozmaitości.

× **Roleta automatyczna.** Niedawno zjawił się w Berlinie nowy wynalazek z dziedziny przyrządów automatycznych. Jest to roleta okienna, opuszczająca się automatycznie skoro słońce zajrzy do okna, i podnosząca się, gdy słońce zajdzie lub schowa się za chmury.

Mechanizm składa się z dwóch szklanych kulek, połączonych ze sobą zapomocą rurki, zgiętej na kształt litery U. W jednej kulce zawiera się tylko powietrze, druga jest wypełniona czarną wełną. W dolnej części rurki mieści się słupek rtęci, połączony za pomocą drucika platynowego z baterią elektryczną. W obydwu kolankach rurki wpuszczone są również druciki platynowe, z których jeden dotyka rtęci wówczas, gdy ta w obu kolankach stoi na jednakowej wysokości, drugi zaś gdy się podniesie poziom rtęci w tym kierunku. Jeżeli promienie słońca natrafiają na ten przyrząd, czarna kulka pochłania więcej ciepła, powietrze w niej zawarte rozszerza się silniej i pędzi słupek rtęci w przeciwną stronę. Z chwilą dotknięcia się przez rtęć drucika platynowego, zjawiający się prąd wprowadza w ruch mały elektromotor, ten zaś ostatni roletę. Gdy roleta spuści się dostatecznie, osobny kumulator przerywa prąd i przedstawia elektromotor na działanie odwrotne. Jeżeli słońce przestanie nagrzewać czarną kulkę, rtęć zajmuje w obu kolankach jednakową wysokość, powstaje znów prąd wskutek zetknięcia się rtęci z drugim drucikiem platynowym, motor zaczyna się obracać, lecz w przeciwną stronę i roleta podnosi się, a gdy dojdzie do góry, ten sam kumulator znów przerywa prąd i przedstawia elektromotor, jak poprzednio.

Kącik humorystyczny.

Lapsus linguae.

— A. Czy dr. Y. jest dobrym dentystą?

— B. Ależ doskonałym. On mi moje zęby postawił na nogi.

Emar.

Żaloba.

Po kim pan nosi żalobę? wszak w pańskiej rodzinie wszyscy chwala Bogu żyją.

Archeolog: Z rodziny mojej nikogo wprawdzie nie brakuje, ale czy nie wiesz pan, że wieża św. Marka zginęła?

Journ. amusant.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

55

...Lizał raz wraz te święte, przebite goździami, konające nóżki Pana Jezusowe i wyl... wyl... wyl...

...A kiej już trzeci dzień nadszedł... przecknął Pan Jezus i patrzy, a tu nikogo wpodłe krzyża... ino jeden Burek skamli żałośliwie i tuli się do jego nogów...

...To pan Jezus Chrystus Przenajświętszy pojrzał miłościwie na niego w tej godzinie i rzekł:

— Pódzi Burek za mną!

I piesek w to oczymgnienie puścił ostatnią parę... Amen.

Tak było, jakom rzekł, ludzie kochane! — powiedział łagodnie, skończywszy, przeżegnał izbę i poszedł na drugą stronę, gdzie mu już Hanka spanie narządziła, że to wielce był utrudzon.

Głuche milczenie zaległo Izbę. Rozważali se wszyscy te dziejowe historie, a dziewczyny niektóre, jak Jagusia, Józka i Nastka, to obcierały ukradkiem oczy, bo tak je rzewnością przejęła dola Pańska i ta Burkowa przygoda, a samo już to, że się taki pies znalazł we świecie, a lepszy był od ludzi i wierniejszy panu, zastanowiło wszystkich niemało... I poczęli zwolna, po cichu jeszcze, czynić uwagi różne i dziwować się nad tem zrzadzeniem boskiem, aż Jagustynka, która była pilnie słuchała, podniosła głowę, zaśmiała się urągliwie i powiada:

— Baj baj, chłop śliwy rwie, a ino ich dwiel

Ja wam lepszą powiem przypowiestkę, o tem, skąd się wół wziął człowiekowi! — i poczęła się śmiać.

Izba też cała gruchnęła śmiechem, i wnet posypały się żarty, to gadki, to przypowiestki różne.

— Jagustynka to wszystko wiedza.

— Jakże, wdowa po trzech chłopach, to i nauczna.

— Juści, jeden ją uczył rano biczyskiem, drugi w południe rzemieniem, a trzeci na odwieczny często gęsto kłonicą poganiał! — wołał Rafałów.

— Poszłabym i za czwartego, ale nie za ciebie, nie! boś za głupi i chodzisz usmarkany kiej Żydzia.

— Jak temu psu Jezusowemu było przez Pana, tak kobieta obyć się nie obędzie bez bicia... to i Jagustynce markotno... — rzucił któryś z parobków.

— Głupiś... bacz ino, kiej niesiesz ojcowe ćwiartki do Jankła, by cię nikt nie widział, a wdowienstwu daj spokój: to nie na twój rozum.

Warknęła ostro, aż przymilkli, bo bali się, że w złości wszystko głośno wypowie, co tylko wie, a mogła wiedzieć sporo. Przekorna baba była, nieustępliwa i o wszystkim mająca swoje powiedzenie, nieraz takie, że aż ludziom skóra cierpła i włosy wstawały na głowie, bo nie nie uszanowała, nawet księdza i kościola, że już nieraz ją dobrodziej napominał, do opamiętania przynaglał: nie pomogło. Potem ino po wsi mówiła.

— I bez księdza każdego do Pana Boga trafi, niech jeno będzie poczciwy...

Taka była Jagustynka.

Rozchodząc się już mieli, kiedy wszedł wójt z sołtysem: obchodzili chałupy, żeby jutro, podług rozkładu, wychodzili na szarwark, na drogę za młyn rozmytą przez deszcze.

Ale wójt przódził, skoro jeńo wszedł, rozłożył ręce i wykrzyknął do kobiet:

— Same najpierwsze dziewczyny jucha stary se zwola!

Jakoż prawdę rzekł, bo były same gospodarzkie córki, rodowe i z wianem.

Boryna gospodarz był przecież pierwszy na całą wieś, to jakże, dziewczki służebne, komornice albo biedotę taką, co to w dziesięciuro wisi u krowiego ogona, zwotywałyby do siebie i zapraszał!

Wójt pogadał ze starym na osobności, ale tak cicho, że nikt nie usłyszał, pośmiał się z dziewczynami i poszedł rychło, bo jeszcze całe pół wsi zwotywać miał na jutro.

Wkrótce też zaczęli się rozchodzić wszyscy, że to późno było, a i kapusty już zbrakło do obierania.

Boryna dziękował wszystkim i każdemu z osobna i co starszym kobietom otwierał drzwi i wyprowadzał.

Jagustynka na odchodem rzekła w głos:

— Bóg zapłać za ugoszczenie, ale dobrze całym nie było.

— Hale! no...

— Gospodni brak wam, Macieju, a bez to nijakiego porządku nie może być.

— Co robić, moście wy?... Co robić?... Zrządzenie już takie boskie, że pomarła.

— Mało to dziewczyn! Adyć w kaźden czwartek ino wypatrują po wsi, czy swaty od was nie idą do której... — mówiła chytrze, ciągnąc go za język ale Boryna choć i miał już odpowiedź, podrapał się tylko po głowie i uśmiechał, a szukał bezwiednie oczyma Jagusi, która zabierała się do wyjścia...

Na to czekał i Antek, przyodział się nieznaćnie i wyszedł naprzód.

Jagus sama szła do domu, bo inne mieszkały w drugiej stronie, ku młynowi.

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń, 19 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 685-25; Akcje węgier. Zakładu kredytowego 730-; Akcje anglo-banku 278-; Akcje Unionbanku 539-; Akcje Länderbanku 419-75; Akcje Bankvereinu 454-50; Akcje Bodencredit 928-; Akcje gal. Banku hipotecznego 540-; Akcje kolei państwowych 716-25; Akcje kolei południowych 69 50; Akcje Tramway A. -; B. -; Akcje kolei Elbethal 465-; Akcje kolei półn. 5676; Akcje kolei czern. 566-50; Akcje Alpy 393-50; Akcje Rima Muranyi 495-; Akcje Prag. Towarzystwa żel 1521-; Akcje Fabryk broni 328-50; Akcje tureckie tytoniowe 296-; Oblig. węg. ind. 97-65; Renta majowa 101-80. Austr. Renta koronowa 100-; Węg. Renta koronowa 97-90; 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96-45; 4 proc. listy Banku kraj. 97-; 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-; 4 proc. listy Banku hip. 96-50; 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-60; 5 proc. listy Banku hip. 110-; 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-25; 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97-25; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94-20; Losy tureckie 111-; Marki 117-06 Ruble 253-; Kredyty -; Alpy -; Węg. kred. -; Unionbank -; Koleje państw. -

Berlin, 19 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216-25; Staatsbahny 153-90; Disconto Comandit 184-; Berlin Tow. handl. 155-; Laura 192-50; Bohumery 180-60; Kolej półn. wschodnio-Pruska 71-75; Ruble za gotówkę 216-25; Kolej warsz.-wied. 177-; Kolej morza śródziemnego -; Kolej Meridionalna -; Losy tureckie 113-80; Renta włoska -; „Harpener“ kopalnia węgla 163-75; Kolej Marienburg-Miawka 73-75; Konsolidacya 321-50 Lombardy 18-30; Kolej Henry 97-25; Niemiecki bank narodowy 114-25; Kanada Preferred 133-60; Akcje żegluga hamburskiej 108-; Kurs warszawski 216-10.

Budapeszt, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-25; Węgierska renta koronowa 97-30; Węgierski bank kredytowy 730-25; Węgierski bank dla przem. i handlu 4-; Węg. bank hipoteczny 481-; Węg. bank eskontowy 469-; Austriacki bank kredytowy 687-; Rima Muranyi 495-; Budapeszt kolej miejska 648-; Kolej południowa 69-; Austr.-węg. kolej Państw. 716 75. Tendencja silna.

Berlin, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-25; Węgierska renta koronowa 98-30; Austr. akcje kredytowe 216-25; Staatsbahny 153-90 Lombardy 18-30; Disconto Comandit 184-; Ruble 216-25. Tendencja silna.

Frankfurt, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102-40; Austr. renta srebrna 102-20; Austr. renta złota 103-90; Austr. akcje kredytowe 216-40; Staatsbahny 154-20; Lombardy 18-94; 4 pr. austr. renta koronowa 100-50. Tendencja silna.

Hamburg, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 102-; Austr. akcje kredytowe 216-35; Losy z r. 1860 152-60; Staatsbahny 154-25; Lombardy 18-; Austr. renta złota 103-60; Węgierska renta złota 102-10. Tendencja spok

Paryż, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 81-40; Credit foncier 560-; Bank ottomański -; Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 sierpnia. Pszenica na paźdz. 6 63 do 6 64; Pszenica na kwiecień kor. 6 94 do 6 95; Żyto na październik 5 32 do 5 33; Żyto na kwiecień 5 07 do 5 09; Owies na październik 5 32 do 5 33; Owies na kwiecień 5 56 do 5 57; Kukurudza na sierpień 5 04 do 5 05; Kukurudza na maj 0- do 0-; Rzepak na sierpień 10 45 do 10 50. Pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnien dotychczas drobnych ogłoszeń udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Niezapominajka 5%. Pomimo listów, anonsov, żadnej wiadomości. Czy co zaszło, czy całkiem zmalata dawna? Zygmun. 7541 1

Ah, que c'est drole!!!!? Tył, ko... i ogromnie „Ja“. 7581 1

AZ. Mileczenie dla mnie nie wytlumaczone. 7582 1

Buziaczku! Napisz, czy anons czytałaś? Czy chcesz zupełnie zerwać? 7580 1

Korespondowałbym z młodą, inteligentną panią z prowincyi „Samotnik Brzożany p.r.“ 7538 1

Gwiazde kocham niewymownie. Kiedy się spotkamy? Napisz plan. 7561 1

Droga! Innej nie ma. Mogę w oczy śmiało patrzeć. Tesknie nie mniej. Pisz wiele i często. Zegarek. 7537 1

Mężczyzna starszy, do brze sytuowany poszukuje znajomości z młodą przystojną i ubogą, lecz samodzielną panią, w celach poważnych. — Łaskawe zgłoszenia pod „Giermek“ do Adm. „Słowa Polskiego“ tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 7540 1

40 letni mężczyzna połączy się z panią inteligentną mającą kapitał lub pensję ślubem cywilnym. Reszta listownie „Sternik“ p.r. Stanisławów. 7552 1

Pragnę poznać młodą osobę w zamiarze matrymonialnym. „Znicz“. Rzeszów, poste-restante. 7477 3

Rozmaite.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 6562

W Pasażu Mikolascha otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9470 Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości: Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2-60. Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Wiesław Solawus: „Ugodowy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Towarzystwo szewców „Kraj“

stowarzyszenie zarejestr. z ograni. poręką we Lwowie

Do Szanownej P. T. Publiczności

Z dniem każdym wzmagający się zalew kraju naszego obcymi, fabrycznymi wyrobami, spowodował, że rękodzielnictwo szewskie, a z niem kilkadziesiąt tysięcy rodzin patriotycznego mieszczaństwa, skazane jest na zagładę.

Ażeby ratować tę gałąź przemysłu krajowego, potrzeba zespolenia sił, dążenia, by produkcyę uczynić tańszą, zastosować ją do coraz wybredniejszych wymagań Publiczności.

Szewcy lwowscy zawiązali w tym celu Towarzystwo pod nazwą „Kraj“, pragnąc wspólnymi siłami podjąć pracę nad ratowaniem stowarzyszonych z upadku, podjąć walkę z napływem obcych fabrykatów, a w walce tej udają się o pomoc materyjalną do wszystkich przyjaciół przemysłu krajowego.

Na zakupno skór, maszyn pomocniczych, nagromadzenie zapasów, umożliwiających publiczności wybór towarów, potrzebne są większe kapitały, któreby dawały pewność udania się przedsiębiorstwa i możność wyrugowania obcych wyrobów, a których sami w obecnych warunkach złożyć nie są w stanie. Apelujemy zatem do wszystkich, którym rozwój przemysłu rodzimego na sercu leży, by łaskawie cele nasze popierali przez przystąpienie do Towarzystwa z udziałem a nie będzie to ofiarą, lecz korzystnym użyciem kapitału, gdyż członkowie prócz dywidendy, mają prawo nabywania towarów po cenie kosztów Towarzystwa.

Udział (który może być spłaconym częściowo) wynosi 50 koron: Odpowiedzialność 1-krotna, Wpis 2 korony. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnien udziela Michał Drabik, plac Smolki 1. 3.

Dr. Tadeusz Rutowski prezes

Stanisław Bobelak sekretarz

Rada nadzorcza:

Wojciech Biechoński — Jan Bialkowski — Roman Gostyński — Alojzy Kass — Stanisław Kurczyński — Ignacy Sadowy — Włodzimierz Fryma — Michał Kaźmirowicz — Mikołaj Lang — Michał Pączek.

Komisya kontrolujaca:

Narcyz Ulmer — Józef Weber — Antoni Kuozkowski

Dyrekcya:

Michał Drabik — Leon Bratro — Ludwik Schönthaler.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 17 sierpnia 1902 r.

Kursy o ile inaczey nie poano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Table with columns for currency types (e.g., gold, silver), exchange rates, and interest rates. Includes sections for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronowych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Lisy procentowe', 'Lisy bezprocentowe', 'Lisy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lisy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lisy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Table with columns for various financial instruments and their values. Includes sections for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lisy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lisy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Table with columns for various financial instruments and their values. Includes sections for 'Akcie Przedsiębiorstw transportow.', 'Akcie banków (za sztukę)', 'Akcie Przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksle', 'Waluty'.

Table titled 'CENNIK' for the Lwów Chamber of Commerce and Industry. It lists prices for various goods and services, including 'I. Akcje za sztukę', 'II. Lisy zastawne za 100 K.', 'III. Obligki za 100 K.', 'IV. Lisy', 'V. Monety', and 'KANTOR WMIANY'.

Advertisement for BANK HIPOTECZNY (C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny) and Oddział depozytowy. Text describes the bank's services, including deposits and loans, and provides contact information for the Lwów branch.